

Sygn. akt I ACa 52/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Teresa Rak (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. R.

przeciwko (...) S.A w S.

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 8 października 2013 r. sygn. akt I C 1729/10

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 52/14

UZASADNIENIE

Powód Z. R. domagał zasądzenia od pozwanego (...) SA w S. kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami od dnia wniesienia pozwu i renty w wysokości 1.000 zł miesięcznie od sierpnia 2008 r.

Na uzasadnienie podał, że w dniu 16 lipca 2008 roku uległ wypadkowi, którego sprawcą był D. P. kierowca samochodu m-ki R. (...) o nr rej. (...). Sprawca posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Kwota zadośćuczynienia ma zrekompensować doznaną przez powoda krzywdę, natomiast renta należna jest, bowiem powód utracił zdolność do pracy i zmniejszyły się jego szanse powodzenia na przyszłość.

Strona pozwana (...) SA w S. wniosła o oddalenie powództwa. Zarzuciła, że powód przyczynił się do wypadku w 70%, dlatego też określając należne mu zadośćuczynienie na kwotę 70.000 zł, wypłaciła 21.000 zł. Co do renty uznała, że jest ona nieuzasadniona i nie wykazana przez powoda.

Wyrokiem z dnia 8 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 79.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 października 2010 r. do dnia zapłaty, zasądził kwotę 31.500 zł oraz rentę w wysokości 500 zł miesięcznie płatną do dnia 10 –go każdego następującego po sobie miesiąca, z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w terminie płatności, przy czym pierwsza rata renty płatna będzie do 10 listopada 2013 r.; w pozostałej części Sąd powództwo oddalił. Nadto zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.319,82 zł tytułem kosztów procesu; nakazał ściągnąć od pozwanego z zasądzonych w pkt I roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 17.658, 93 zł tytułem kosztów sądowych i nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 6.531,39zł tytułem kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 16 lipca 2008 r. powód uległ wypadkowi, którego sprawcą był jadący z nadmierną prędkością D. P.. Powód był dla kierującego pojazdem niewidoczny, bowiem wyszedł na drogę z za samochodu, który się zatrzymał, nadto przechodził w miejscu gdzie nie było przejścia dla pieszych. Kierowca podjął manewr hamowania, jednak nie wyhamował i uderzył w powoda. Sąd ustalił, że gdyby kierowca jechał z dozwoloną prędkością to zatrzymałby się przed powodem. Sprawca od odpowiedzialności ubezpieczony był u strony pozwanej. Powodowi przyznano zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł, a wypłacono mu 21.000 zł.

W wyniku wypadku powód doznał złamania obojczyka prawego, złamania łopatki prawej, złamania żeber po stronie prawej z odłą opłucnową, złamania wyrostka poprzecznego kręgu (...) urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem pnia mózgu, krwiaka śródmózgowego, niedowładu połowicznego lewostronnego, zespołu psychoorganicznego, zaburzenia połykania.

Obecnie u powoda występuje stan po przebytych złamaniach kości łopatkowej i obojczyka prawego w postaci ograniczenia ruchomości prawego barku oraz stan po urazie czaszkowo-mózgowym, manifestującym się objawami organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego i zaburzeniami neuropsychiatrycznymi o charakterze zespołu otępiennego. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 80 % i brak jest perspektyw na poprawę. W szczególności powód jest całkowicie niezdolny do pracy i trudno przypuszczać, by zdolność tę odzyskał. Przez kilka miesięcy po wypadku powód wymagał całodobowej pomocy osób trzecich. Natomiast obecnie w wielu czynnościach doznaje ograniczeń (np. robienie zakupów, załatwianie spraw urzędowych) i wymaga pomocy osób trzecich. Proces leczenia powoda był długi, powód doświadczał cierpień o bardzo dużym nasileniu, również rehabilitacja wiązała się z cierpieniami. Obecnie utrzymują się o średnim nasileniu dolegliwości fizyczne i psychiczne. Po wypadku powód przebywał w szpitalu do 4 września 2008 roku, w tym do 11 sierpnia 2008 r. na oddziale intensywnej terapii. Ponownie był hospitalizowany od 24 września do 28 października 2008 r. Po wypadku był w stanie bezpośredniego zagrożenia życia.

Obecnie powód ma 50 lat. Przed wypadkiem był aktywny zawodowo, wyjeżdżał do pracy za granicę, wykonywał też prace w domu. Z zawodu powód jest ślusarzem – spawaczem. Żona powoda nie pracowała i zajmowała się domem. Powód pobiera rentę w wysokości 833 zł netto.

W takim stanie faktycznym Sąd uznał roszczenie za uzasadnione co do zasady, a co do wysokości w zakresie kwoty 79.000 zł zadośćuczynienia i renty 500 zł miesięcznie.

Wskazał, że sporna pomiędzy stronami nie była sama zasada odpowiedzialności, a wysokość szkody i stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Powołał przy tym jako podstawę zasądzenia zadośćuczynienia i renty art. 444 § 1 i 2 kc, 445 § 1 kc i 448 kc, a także co do zasady odpowiedzialności art. 436 kc w zw. z art. 822 kc.

Stwierdził Sąd, że na skutek wypadku powód doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Wysokość zadośćuczynienia zależy od uznania sędziowskiego, nie może być ono jednak dowolne. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd winien uwzględnić wszelkie okoliczności, a przyznana kwota nie powinna rażąco odbiegać od wysokości kwot zasądzonych w analogicznych sytuacjach.

Za odpowiednie zadośćuczynienie uznał Sąd pierwszej instancji kwotę 200.000 zł. Ponieważ zadośćuczynienie ma rekompensować całą krzywdę, zarówno tę wymierną jak i niewymierną, Sąd wziął pod uwagę, że powód doznał zarówno krzywdy fizycznej jak i cierpienia psychicznego. Doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu jest bardzo duży i wynosi on 80%. Leczenie było długie i bolesne, do tej pory powód odczuwa dolegliwości bólowe. Przez kilka miesięcy powód wymagał opieki osób trzecich. Utracona na skutek wypadku zdolność do pracy i brak perspektyw na powrót do zdrowia, odbiło się negatywnie na zdrowiu psychicznym powoda. Powód był aktywny zawodowo, w domu wiele prac wykonywał sam. Poczucie, że teraz nie jest w stanie nic zrobić stanowi dla niego obciążenie psychiczne. Niewątpliwie wszystko to znacznie obniża komfort jego życia. Zdaniem Sądu zadośćuczynienie 200.000 zł odpowiada doznany krzywdom i cierpieniom. Uznał jednakże Sąd, że powód przyczynił się do wypadku w 50%, dlatego też kwotę tę obniżył o połowę do kwoty 100.000 zł. Ponieważ powód otrzymał już od ubezpieczyciela kwotę 21.000 zł Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 79.000 zł. Z odsetkami od 18 października 2010 r. zgodnie z żądaniem powoda. Przyjmując 50 – cio procentowe przyczynienie się powoda do wypadku Sąd miał na uwadze, że naruszył on kilka zasad wynikających z prawa o ruchu drogowym, a mianowicie, przechodził przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, wyszedł na jezdnię zza innego pojazdu, co spowodowało, że nie był widoczny dla kierującego, a nadto wchodząc na jezdnię poza przejściem dla pieszych nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi i takie zachowanie było bezpośrednią przyczyną wypadku. Kierujący pojazdem natomiast przekroczył dopuszczalną prędkość o 19 km, co nie jest przekroczeniem bardzo znacznym, jednakże w tym przypadku było istotne, bowiem gdyby kierowca jechał z dopuszczalną prędkością to zdążyłby zahamować i nie doszłoby do wypadku.

Za uzasadnione uznał Sąd również żądanie renty, ponieważ powód jest całkowicie niezdolny do pracy. Gdyby powód nie przyczynił się do szkody należałoby mu się renta w wysokości 1.000 zł. Powód otrzymuje rentę 833 zł netto i co prawda nie zostało dokładnie wykazane, ile powód zarabiał przed wypadkiem, jednakże zdaniem sądu Okręgowego nie zawsze jest to konieczne, bowiem w takich sytuacjach znajduje zastosowanie przepis art. 322 kpc. Wykazane zostało, że powód miał konkretny zawód – ślusarz-spawacz, wyjeżdżał do pracy za granicę, pracował cały czas i jest całkowicie realne, że miesięcznie otrzymywał wynagrodzenie co najmniej 2000 zł netto. Ustalenie zatem renty na poziomie 822 zł jest uzasadnione. Z KRUS powód otrzymuje 833 zł, zatem stronę pozwaną obciążałaby jedynie kwota 1000 zł. Kwotę tę należy jednak obniżyć o połowę do 500 zł z uwagi na przyczynienie się powoda do szkody. Rentę miesięczną Sąd zasądził od miesiąca listopada 2013 r.

Z kolei zasądzona kwota 31.500 zł to skapitalizowana renta za okres od sierpnia 2008 roku do października 2013 roku (63 miesiące). Renta należy się powodowi od następnego miesiąca po wypadku, ponieważ już wówczas powód był niezdolny do pracy i przestał otrzymywać wynagrodzenie.

Żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość Sąd oddalił, gdyż powód nie wykazał interesu prawnego w domaganiu się takiego ustalenia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 kpc.

Wskazał, że powód wygrał sprawę w zakresie 85 000 zł, licząc wg. zasad wyliczania wartości przedmiotu sporu tj. 79 000 zł + 6 000 zł (renta za 12 miesięcy). Wygrał więc w 27 %, a przegrał w 73 %, w takiej też proporcji strony powinny pokryć koszty. Powoda obciążają więc koszty w wysokości 17.658,93 zł. Powód był zwolniony z kosztów, a zatem na zasadzie art. 113 ustawy „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych” są nakazał ściągnąć tę kwotę od strony pozwanej z zasądzonego w pkt I wyroku roszczenia. Stronę pozwaną natomiast obciążają koszty w wysokości 6531,39 zł. i tą kwotę sąd nakazał ściągnąć na zasadzie art. 83.2 i art. 113 ustawy „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”. Wg takich samych zasad Sąd rozliczył wynagrodzenie pełnomocników stron. Ostatecznie, po dokonaniu wzajemnego

potrącenia stronie pozwanej należy się zwrot kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 3.319,82 zł i taką kwotę Sąd zasądził.

Apelację od wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części, a mianowicie pkt. II, w którym Sąd zasądził kwotę 31.500 zł jako skapitalizowana rentę oraz w pkt III zasądającym rentę po 500 zł miesięcznie.

Zarzuciła strona pozwana naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 444 § 2 pkt 1 kc poprzez niewłaściwą jego wykładnię i przyjęcie, że powód utracił możliwości zarobkowe uzasadniające przyznanie mu renty miesięcznej w kwocie 1.000 zł, a z uwzględnieniem 50 – cio procentowego przyczynienia 500 zł, mimo że powód poza dowodami z zeznań świadków nie przedstawił jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego uzyskiwanie dochodu, art. 6 kc poprzez ustalenie, że powód udowodnił swoje roszczenie w zakresie prawa do renty i jej wysokości, podczas gdy zdaniem pozwanego powód tego nie uczynił.

Zarzucił też pozwany naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że powód wykazał, że osiągał dochody uzasadniające przyznanie mu miesięcznej renty z tytułu utraconych dochodów w wysokości 1.000 zł, a z uwagi na przyczynienie powoda 500 zł, podczas gdy zdaniem pozwanego ustalenia w tym zakresie nie mogą być dokonywane wyłącznie na podstawie zeznań powoda i świadków.

Wniosła o zmianę zaskarżonego w wymienionych punktach i oddalenie powództwa w tym zakresie oraz zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie, a podnoszone zarzuty są nieuzasadnione.

Podkreślić przy tym należy, że strona pozwana co do zasady nie kwestionuje swojej odpowiedzialności, sporne zaś pozostaje czy powód wykazał przesłanki do zasądzenia na jego rzecz renty wyrównawczej mającej wyrównać utratę zarobków spowodowaną niezdolnością do pracy, będącą konsekwencją wypadku. Niesporny na tym etapie postępowania jest także stopień przyczynienia się poszkodowanego powoda do powstania szkody.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, bowiem dopiero prawidłowe ustalenia faktyczne, poprzedzone wszechstronną analizą dowodów dają podstawę do zastosowania odpowiednich przepisów prawa materialnego. Zarzucając naruszenie wymienionego przepisu pozwana zarzuciła jedynie, że powód nie wykazał, by przed wypadkiem osiągał dochody uzasadniające przyznanie mu miesięcznej renty w kwocie 1000 zł, pomniejszonej o połowę z powodu przyczynienia się poszkodowanego do szkody. Jednocześnie jednak pozwana nie zakwestionowała dowodów na których Sąd oparł ustalenie, że powód przed wypadkiem był aktywny zawodowo, wyjeżdżał do pracy za granicę, pracował też w domu, a z zawodu był ślusarzem – spawaczem, podnosiła tylko, że powód nie przedstawił żadnego dokumentu potwierdzającego uzyskiwanie przez niego dochodów. Przypomnieć należy, że świadek S. R. – żona powoda zeznała, iż przed wypadkiem powód zarabiał na utrzymanie całego domu i wiodło im się całkiem nieźle, ona sama nie pracowała, prowadziła dom i wychowywała dzieci. Powód przed wypadkiem pracował w Niemczech, miał firmę remontowo – spawalniczą, wcześniej też wyjeżdżał do pracy za granicę. Bywało, że zarabiał i 8.000 zł brutto. Od wypadku powód w ogóle nie pracuje. Także świadek E. R. – córka powoda podała, że przed wypadkiem ojciec był bardzo aktywny, wyjeżdżał za granicę i tam pracował, gdy był w Polsce zawsze coś robił przy domu. To powód zarobił na dom i na to co rodzice mieli. Z kolei świadek D. R. – syn powoda zeznał, że do wypadku ojciec był wesoły, „złota rączka”, była zaradny, potrafił sam utrzymać całą rodzinę, Obecnie powód w ogóle nie pracuje, jak ma lepszy dzień to czasem wykona lekkie prace przy domu, choć wcześniej robił bardzo dużo.

Zeznania te w pełni dają podstawę do przyjęcia, że do wypadku powód pracował i to on dostarczał rodzinie środków utrzymania. Można też przy tym powołać się na doświadczenie życiowe, skoro bowiem żona powoda nie pracowała zarobkowo, rodzina zaś żyła na przyzwoitym poziomie to wszystko wskazuje na to, że na utrzymanie zarabiał powód. Brak w tym zakresie dokumentu stwierdzającego jego dochody nie może być decydujący dla udowodnienia faktu pracy i uzyskiwania dochodów.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są zatem prawidłowe i znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie naruszył więc Sąd zasad oceny swobodnej. Zarzut naruszenia art. 233 kpc nie może więc zostać uwzględniony. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

W świetle powyższego nie można zatem uznać, że powód nie wykazał, że osiągał takie dochody, które uzasadniałyby przyznanie mu renty w wysokości 1000 zł. Wprawdzie bowiem, nie wykazana została dokładnie wysokość zarobków powoda, jednakże na podstawie powołanych dowodów nie sposób byłoby przyjąć, że było to mniej niż 1.000 zł na miesiąc, jest to bowiem kwota niższa od płacy minimalnej.

Sąd Okręgowy określając wysokość renty wskazał, że realne jest, iż powód zarabiał miesięcznie co najmniej 2.000 zł netto, co uzasadnia ustalenie renty na poziomie 1.833 złote. Skoro zaś z KRUS – u powód otrzymuje 833 zł, to winien otrzymać od ubezpieczyciela brakującą kwotę czyli 1.000 zł, a po uwzględnieniu przyczynienia 500 zł. Sąd Apelacyjny nie podziela takiego sposobu wyliczenia powodowi należnej renty, a w szczególności uwzględnienie renty z KRUS – u. Zwrócić należy uwagę, że domagając się renty powód powoływał się na utratę zdolności do pracy i fakt, że nie może pracować zarobkowo. W żaden sposób nie odnosił powód swojego żądania do niemożności pracy w gospodarstwie rolnym, co też z pewnością nastąpiło, bowiem na skutek wypadku powód stał się osobą niezdolną do pracy. Renta wypłacana powodowi przez KRUS wiąże się z jego ubezpieczeniem i niezdolnością do pracy w gospodarstwie i nie może w okolicznościach niniejszej sprawy podlegać odliczeniu od należnej powodowi renty wyrównawczej. Oznacza to, że skoro powód dochodzi renty w wysokości 1.000 zł, to musi wykazać utratę takiego dochodu na miesiąc na skutek wypadku, a w konsekwencji, że przed wypadkiem taki dochód uzyskiwał.

Jak już wyżej wskazano powód obowiązkowi temu sprostał, zatem po uwzględnieniu przyczynienia się powoda do powstania szkody uzasadnione było zasądzenie na jego rzecz renty w wysokości po 500 zł miesięcznie.

Nie budzi wątpliwości, że powód utracił możliwość uzyskiwania dochodu od momentu wypadku, zatem uzasadnione było jego żądanie zasądzenia renty od miesiąca sierpnia 2008 r. i skapitalizowanie zaległych rat renty do chwili wyrokowania, co dało łącznie kwotę 31.500 zł.

Zarzut naruszenia art. 444 § 2 kc także jest więc nieuzasadniony.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację strony powodowej oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, obciążając kosztami przegrywającą stronę pozwaną zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.